

# Nadmiar regulacji rozreguluje rynek

2006-09-25

Marcin Musioł, Bartosz Dyląg

**Windykatorzy mają pełne ręce roboty. Obawiają się tylko bałaganu, który może powstać, gdy ktoś zechce zbyt dokładnie uporządkować warunki ich działania.**

Przedstawiciele największych firm z branży windykacyjnej wzięli udział w zorganizowanej przez redakcję „Pulsu Biznesu” debacie, poświęconej stanowi i perspektywom branży. Wyłania się z niej obraz optymistyczny w tonacji, choć niepozbawiony drobniejszych lub większych rys...

Dorota Zdun-Angotti

dyrektor zarządzający

Coface Poland

Ożywienie w biznesie jest wyraźne. Jego widoczny skutek to przekazywanie do windykacji większej liczby spraw. Jednak wpływ na branżę ma nie tylko to, co się dzieje w Polsce. Największą dynamiką cechuje się obecnie windykacja zagraniczna. W Europie każdy kraj ma swoją specyfikę. Skandynawia płaci bardzo dobrze, Niemcy dość dobrze, Włochy i inne kraje południowe – trochę gorzej.

W Polsce także wiele się zmienia, powstają nowe usługi w windykacji, ale klienci niezmiennie oczekują od nas wysokiej jakości i skuteczności. Sukces w windykacji zależy jednak w dużym stopniu od tego jak szybko klient zleci windykację profesjonalnej firmie.

Zbigniew Korzeniewski

kierownik działu windykacji

zagranicznej Euler Hermes

My także obserwujemy wzrost liczby przeterminowanych płatności za granicą. Problem opóźnień w płatnościach i ich skutków dla gospodarki od dawna znajdował się w kręgu zainteresowań UE. Niedawno zakończyły się konsultacje dotyczące wpływu, jaki na poprawę moralności płatniczej europejskich przedsiębiorców miała zaimplementowana w niektórych krajach dyrektywa 2000/35/EU. W kwestii struktury przeterminowanych wierzytelności wciąż można mówić o wysokim, bo około 30-35-procentowym udziale długów intencjonalnych (których dłużnicy nigdy nie mieli zamiaru regulować). W niektórych krajach, takich jak Włochy czy Hiszpania, odsetek ten jest

znacznie wyższy i może osiągać 60 proc. Problemem gospodarek UE jest niestety także wciąż wysoka ilość upadłości, szczególnie w gospodarce niemieckiej, która mimo planowanego przyspieszenia sięgającego 2,2 proc. nie odnotuje jeszcze znaczącego spadku w liczbie przedsiębiorstw, które w tym roku złożą w sądach wnioski upadłościowe. Nie lepiej jest w innych krajach, takich jak Francja czy Anglia, które również należą do tradycyjnych rynków zbytu polskiego eksportu.

Ważne, aby podkreślić, iż klienci oczekują od firmy odzyskującej ich zagraniczne wierzytelności odmiennego niż w przypadku dłużnika krajowego podejścia do sprawy. Taką usługę mogą zapewnić jedynie duże międzynarodowe firmy posiadające oddziały zagraniczne.

Krzysztof Matela

prezes EGB Investments

Przeciętny przedsiębiorca zazwyczaj myśli, że w naszej branży interesy kwitną wtedy, kiedy u niego pojawiają się problemy finansowe. Inaczej mówiąc – gdy gospodarka przeżywa stadium dekoniunktury, to liczba długów na rynku rośnie, a w czasie koniunktury – spada. Tymczasem jest na odwrót. Dekoniunktura jest skutkiem zmniejszającej się sprzedaży oraz wiążącego się z tym spadku rentowności. To natomiast sprawia, że drastycznie spada skłonność przedsiębiorcy do operowania na rynku swoimi nieregulowanymi długami. Woli on bowiem odzyskiwać długi na własną rękę, by nie płacić prowizji firmie windykacyjnej. Niechętnie także decyduje się na sprzedaż wierzytelności, bowiem w sytuacji gdy jego rentowność staje się ujemna, transakcja taka oznacza dodatkowe straty. W okresie wzrostu gospodarczego sprzedaż zaczyna wzrastać, a zatem – na rynku pojawia się coraz większa liczba długów. Przedsiębiorca, osiągając większe zyski, łatwiej podejmuje decyzję o zleceniu windykacji bądź sprzedaży, na której straty wkalkulowuje w swoją działalność.

Windykację możemy więc określić jako mechanizm przyspieszający obrót pieniądza na rynku i pobudzający koniunkturę. W gospodarkach rozwiniętych, czyli tam, gdzie barier i ograniczeń jest niewiele, tempo obrotu pieniądza jest duże. Powinniśmy zatem dbać o to, by nie istniały ograniczenia funkcjonowania firm windykacyjnych, które mają bezpośredni pozytywny wpływ na całą gospodarkę.

Pragnę, by w zapisie naszej rozmowy znalazło się zdanie „Chcielibyśmy wiedzieć, jakie są reguły funkcjonowania windykacji w Polsce?”. Pytania: Jak rachować przychód? Jak liczyć koszty związane z wykupem wierzytelności? – ciągle nie mają odpowiedzi. Nadal nie wiemy, jakie reguły dotyczące VAT mają zastosowanie w obrocie wierzytelnościami w Polsce. Zachodni przedsiębiorcy patrzą na naszą księgowość ze zdumieniem, a niektórzy wpadają w konsternację, bowiem nie rozumieją naszego systemu fiskalnego, który ma się nijak do europejskich i światowych wzorców.

Andrzej Roter

dyrektor generalny Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych

Rynek zarządzania wierzytelnościami będzie się rozwijał wraz ze wzrostem rynku konsumenckiego. Przedmiotem windykacji będą coraz nowsze długi. Nie dostrzegamy wciąż bardzo pozytywnej roli rynku windykacyjnego dla konsumentów. Tymczasem o korzyściach trzeba mówić stale, choćby te informacje odbiegały od powszechnej opinii. Rozwój tego rynku jest naturalną konsekwencją wzrostu gospodarczego. W Polsce w 2004 r. nasze zobowiązania z tytułu kredytów konsumenckich wynosiły niespełna 7 mld USD, podczas gdy w porównywalnej demograficznie Hiszpanii było ich 10 razy więcej.

Dorota Zdun-Angotti

Kolejnym segmentem windykacji, który pojawi się za kilka lat, będą kredyty hipoteczne.

Krzysztof Matela

Za kilkanaście miesięcy wierzytelności hipotecznych na rynku będzie dużo. W przypadku kilkudziesięciu tysięcy mieszkań konieczne będzie przeprowadzenie eksmisji.

Wojciech Walczyk

dyrektor ds. windykacji

Funduszu Mikro

Są jeszcze inne bariery wynikające np. z ustawy o ochronie danych osobowych. Właściciel nieruchomości nie może dowiedzieć się, kto w jego lokalu jest zameldowany, ponieważ urząd miejski odmawia informowania. Trzeba uzyskać nakaz sądowy, by zmusić organ administracji do udzielenia informacji.

Krzysztof Matela

Nie wyobrażam sobie, aby obecna ekipa rządząca zechciała uchwalić racjonalne zasady upadłości. Projekty, o których się mówi, zawierają takie elementy, jak możliwość trzykrotnej upadłości, pozostawienia w majątku dłużnika jego mieszkania, rzeczy osobistych, co w praktyce pozbawia sensu upadłość, a powoduje bezkarne skasowanie długów.

Wojciech Walczyk

Tak długo jak każde mieszkanie nie będzie normalnym towarem, tak długo windykacja skierowana na te składniki majątkowe jest skazana na wieloletnią szarpaninę i długie, często zakończone porażką czynności egzekucyjne.

Mariusz Wyżycki

wiceprezes InfoMonitor

Kilkanaście lat temu w bankach czy przedsiębiorstwach nie było pionów ryzyka. Jednak organizacje w naszym kraju uczą się zarządzania ryzykiem i coraz częściej korzystają z instrumentów typowych dla windykacji. Dwa lata temu banki skierowały około 5 mln zapytań do Biura Informacji Kredytowej, w tym roku ich liczba szacowana jest na kilkanaście milionów.

Iwona Janeczek

dyrektor zarządzający KSV-BIG

Dziś już nikt nie kwestionuje przydatności biur informacji gospodarczej. Pełnią istotną rolę w procesie zarówno uzyskiwania informacji o zdolności płatniczej firm czy konsumentów czy też z powodu tzw. efektu windykacyjnego ustawy. Mimo tak niesprzyjających uwarunkowań prawnych, w jakich przyszło nam prowadzić działalność (mam tu na myśli oczywiście ustawę o udostępnianiu informacji gospodarczych), prowadzony przez nas projekt Rejestr Dłużników Transportowych udowodnił, że biura spełniają swoją rolę. Przy bardziej sprzyjających uwarunkowaniach prawnych byłoby jeszcze lepiej.

Badania Banku Światowego (BŚ) wskazują, iż biura przede wszystkim wpływają na poprawę przepływu pieniądza w gospodarce, ułatwiają dostęp do kredytów, skracają procesy kredytowe oraz chronią przed nadmiernym zadłużeniem, dlatego przy tworzeniu nowego prawa czy poprawianiu istniejącego powinniśmy się kierować zaleceniami BŚ. Z punktu widzenia zarządzania ryzykiem kluczowe jest np. dłuższe przetrzymywanie informacji o dłużnikach, tak jak ma to miejsce choćby w BIK.

W Polsce niestety istnieje sytuacja niezrozumiałej nierównoprawności podmiotów i dualizmu prawnego w odniesieniu do tego samego obszaru rynku – przetwarzania danych o wiarygodności kredytowej. BIK działa na podstawie prawa bankowego, a biura na podstawie ustawy o udostępnianiu informacji gospodarczej, dlatego ważne jest aby rozwiązania były zbliżone.

Michał Machlejd

prezes InfoMonitor Biuro

Informacji Kredytowej

Obrót informacją gospodarczą na temat przedsiębiorstw powinien zostać istotnie zderegulowany. Nie ma naprawdę żadnych przesłanek, żeby był on tak ostro limitowany jak obecnie. Jednak obrót informacją o osobach fizycznych musi podlegać pewnym reżimom, np. takim jakie wynikają chociażby z dyrektyw unijnych.

Krzysztof Borusowski

prezes firmy Best

Nie widzę przyczyn, dla których klient indywidualny ma być traktowany inaczej niż firmy. Przecież on także bierze udział w obrocie gospodarczym. Dlatego nie tworzyłbym specjalnych uregulowań dla tej grupy klientów. Liberalizacja obrotu informacją powinna doprowadzić także do obniżenia cen usług wywiadowni gospodarczych – i nie mówię tu tylko o Biurach Informacji Kredytowej, ale także o administracji rządowej. Aktualnie pobranie adresu z Centralnego Biura Adresowego kosztuje ponad 45 zł. To jednak cena samego zapytania bez gwarancji, że otrzyma się odpowiedź. Ze statystyk mojej firmy wynika, że połowa składanych tam zapytań pozostaje bez odpowiedzi. W ten sposób koszt jednego zapytania wzrasta do kwoty 60-70 zł. Tymczasem w USA cena za taką informację to 50 centów, a sam proces odbywa się nieporównanie szybciej niż u nas. Według mnie ustawowe regulowanie obrotu informacją gospodarczą jest zbędne, ponieważ jest to normalny towar, który powinien podlegać takim samym zasadom jak każdy inny.

Michał Machlejd

Sama ustawa o udostępnianiu informacji gospodarczej powinna dać szansę dostępu biurom informacji gospodarczej do innych baz, zwłaszcza publicznych. Należy także jak najszybciej wyeliminować jej błędy. Przykładowo, obecnie wtórny wierzyciel nie może przekazywać informacji do biur, co według mnie jest nonsensem i powinno ulec jak najszybszej zmianie.

Jednak, wprowadzając zmiany trzeba postępować ostrożnie.

Krzysztof Matela

Do ustawy o udostępnianiu informacji należy wprowadzić zapis o tym, że każdy wierzyciel może zgłosić wierzytelność do BIG – niezależnie od tego, czy jest to osoba fizyczna czy prawna, bez względu na to, czy jest to wierzyciel pierwotny czy wtórny. To zlikwiduje problem obrotu informacją gospodarczą.

Krzysztof Matela

Dokonanie zapisu o korzyściach podatkowych w systemie bankowym w ustawie przyczyniło się do rozwoju sekurytyzacji w Polsce, bowiem to dzięki niemu mogły w kraju powstać fundusze sekurytyzacyjne. W Europie Zachodniej fundusze tego typu nie są aż tak kontrolowane przez Komisję Papierów Wartościowych. Są one po prostu podmiotami, które emitują papiery wartościowe, za które kupują wierzytelności. Inaczej jest w naszym kraju – gdzie już samo tworzenie funduszu sekurytyzacyjnego jest niezwykle skomplikowanym procesem, który trwa od 6 miesięcy do roku.

Kamil Muniak

Euler Hermes

Kancelaria Prawna

Rynek sekurytyzacyjny w Polsce rozwija się bardzo dynamicznie. Zwrócić należy uwagę na doświadczenia w dziedzinie sekurytyzacji w innych krajach Europy Zachodniej, np. w Niemczech, Austrii, jak również w USA. Sekurytyzacja nie sprowadza się jedynie do zamiany trudnych wierzytelności bankowych na papiery wartościowe. Długi bankowe to jedynie fragment rynku sekurytyzacyjnego. Sekurytyzacja nie została wymyślona w Polsce. W związku z faktem, iż w niedługim czasie banki pozbędą się trudnych kredytów, należy oczekiwać rozwoju rynku w kierunku wierzytelności komercyjnych, zarówno handlowych, jak i konsumenckich. Pierwsza taka transakcja, tzw. sekurytyzacja syntetyczna, została przeprowadzona na polskich i czeskich wierzytelnościach Raiffeisen Banku. To przykład wykorzystania zachodniego know-how w międzynarodowej transakcji. Na tym przykładzie widać, iż sekurytyzacja wierzytelności jako sposób m.in. pozbycia się ryzyka oraz łatwego refinansowania i zarządzania należnościami oraz uporządkowania portfela niekoniecznie musi odbywać się z wykorzystaniem funduszu sekurytyzacyjnego. Z pewnością rynek długów w Polsce zawiera jeszcze duży potencjał.

Krzysztof Borusowski

Zgadzam się. Osoby, które tworzyły ustawę umożliwiającą sekurytyzację w Polsce, nie pomyślały o tym, jak ma ten proces wyglądać w praktyce. Zgodnie z ustawą, najpierw trzeba ustanowić fundusz, a następnie wystąpić o zgodę na jego obsługiwanie. Obsługiwanie nie jest zarządzaniem – tym zajmuje się TFI, które z reguły jest gronem trzech-czterech osób niemających pojęcia o windykacji. Gdy firma windykacyjna dostaje zgodę na obsługę funduszu, nie może zarządzać innym funduszem, tylko jest zmuszona do przejścia po raz kolejny przez tę samą procedurę. Po co?

Piotr Krupa

prezes Kruk SA

Trzeba zwrócić uwagę, że tzw. ulga podatkowa, którą fundusz sekurytyzacyjny umożliwia bankom, wcale nie jest ulgą. To po prostu zlikwidowanie funkcjonującego dotychczas błędu polegającego na dodatkowym opodatkowaniu takiej transakcji. Obecnie dzięki tej ustawie transakcja tego typu objęta została 19-procentowym podatkiem VAT tak jak każda inna.

Sławomir Flis

regionalny dyrektor sprzedaży PRESCO

Jedną z bolączek naszej stosunkowo młodej jeszcze branży jest to, że przez wiele lat działaliśmy samodzielnie, starając się zdobyć jak najmocniejszą pozycję na tym rynku. Efektem tego, że nie prowadziliśmy w wielu istotnych dla nas kwestiach wspólnych działań lobbujących, jest to, że obecnie jesteśmy postrzegani jako mało znacząca branża, niemająca dużej siły nacisku na władzę ustawodawczą.

Krzysztof Borusowski

To nieprawda, że jesteśmy w rozsypce. Jest instytucja, która nas reprezentuje – Konferencja Przedsiębiorstw Finansowych (KPF). Moim zdaniem, dobrze wypełnia ona swoją rolę. Problemem jest to, że od dłuższego czasu kolejne rządy nie słuchają głosów branży. Ustawy pisane są w zaciszach gabinetów, pod odpowiednie potrzeby polityczne, w kompletnym oderwaniu od praktyk rynkowych. Ustawodawcy nie dopasowują przepisów do zasad gospodarki, lecz postępują odwrotnie – wymuszając pewne procesy. To powoduje, że obrót gospodarczy jest dużo droższy niż w Europie Zachodniej. Przykład to wspomniana ustawa o obrocie informacją gospodarczą, która nie spełnia podstawowych funkcji, a została napisana pod potrzeby operatorów telekomunikacyjnych.

Sławomir Flis

Skoro jest tak dobrze, to czemu jest tak źle?

Krzysztof Borusowski

Nie twierdzę, że jest idealnie. Porównując naszą branżę z o wiele większą i potężniejszą branżą bankową, uważam, że KPF działa dużo efektywniej np. od Związku Banków Polskich. Grupuje on największe organizacje na polskim rynku finansowym, a nie jest w stanie przeforsować odpowiednich zmian w prawie bankowym.

Krzysztof Matela

Wywieranie presji na dokonanie jakiegokolwiek zmiany w regulacjach podatkowych i systemowych, które jednocześnie byłyby korzystne dla branży, to proces trudny i długotrwały. Na początku lat 90.

windykacja była w Polsce traktowana jako działalność podejrzana. Słowo „windykator” miało i nadal ma zabarwienie pejoratywne. Patrząc z perspektywy kilkunastu lat, można jednak stwierdzić, że wiele zmieniło się na lepsze. Oczywiście wiele obszarów wymaga jeszcze poprawy lub uregulowania, jednakże jestem przekonany, że za kilka lat przepisy prawne obowiązujące w Polsce będą takie same jak te występujące w innych krajach UE.

Opracowanie Marcin Musioł, Bartosz Dyląg